

GOPRowiec też człowiek

Data publikacji: 27.12.2011 15:15

Niosą pomoc cały rok - jednak, gdy oni sami jej potrzebują - muszą czekać w kolejce. Teraz ma się to zmienić. Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe uzyskało wsparcie bielskiej kliniki św. Łukasza.

Jak każda służba – cierpi na brak środków. Jednak na szczęście otrzymują wsparcie od różnych firm i instytucji. GOPR, niezależnie od stanu finansów, niesie pomoc cały rok. W listopadzie, Mercedes przekazał w użytkowanie nowoczesne samochody terenowe. Teraz Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe uzyskało kolejne wsparcie. Podpisano porozumienie z bielską Kliniką św. Łukasza.

W całej – blisko sześćdziesięcioletniej – historii istnienia GOPRu żadna służba góraska nie miała tego typu umowy. Ale to nie oznacza, że nie potrzebowaliśmy pomocy medycznej – mówi Jerzy Siodłak Naczelnik Beskidzkiej Grupy GOPR. Niosą pomoc, pracują w ekstremalnych warunkach i sami doznają kontuzji. Może nie ma ich dużo, ale zdarza się, że są one poważne. ***Dlatego leczenie ratowników, którzy chcieliby dalej pracować i nieść pomoc innym wymaga zaangażowania specjalistów i to wysokiej klasy – a ta klinika należy do czołówki Polski jeśli chodzi o tego typu urazy.*** - dodaje Siodłak.

Beskidzcy GOPRowcy już od wielu lat współpracowali z specjalistami z Bielska, jednak dopiero teraz podpisano formalną umowę. To nie tylko zapewnienie profesjonalnego leczenia, ale również fachowego szkolenia. Chodzi o to, aby ci którzy niosą pomoc w górach profesjonalnie podeszli do poszkodowanego i zabezpieczyli go jeszcze na miejscu zdarzenia.

[POSŁUCHAJ](#)

To porozumienie daje korzyści obu stronom – zauważa Bogusław Sadlik członek zarządu Kliniki św.Łukasza. ***Ratownicy mają dostęp do profesjonalnego leczenia, my otrzymujemy od nich cenne informacje na temat przyczyn urazów. To wszystko po to, by móc opracować i analizować powody i wielkości urazowości w narciarstwie, wspinaczkę górską czy rowerach górskich.***

Sezon zimowy to w trzydziestu procentach skręcone kolana. Snowboard – urazy w tym sporcie to problemy z barkiem, czy nadgarstkiem. Upadając – często właśnie uderzamy ręką. Ale bardzo poważnymi są urazy związane z głową. Ma to niestety związek z coraz większą prędkością zjazdową na stokach, pojawia się coraz więcej kolizji.

Nawet lekkie urazy powinien obejrzeć lekarz. On oceni, czy jest to coś poważnego, czy też nie – mówi Sadlik.

[POSŁUCHAJ](#)

Grupa beskidzka GOPRu to największa tego typu jednostka w Polsce. Liczy blisko 470 osób, ratownicy działają na obszarze od Babiej Góry po Cieszyn. Rocznie udzielają pomocy około dwóm tysiącom osób. Większość wypadków zdarza się w sezonie narciarskim.

Jan Bacza